Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 246. Katowice, środa 26-go października 1927. Rok 26.

O handlowe rokowania niemiecko-polskie.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt" podając notatkę, zawiadamiającą o podjęciu polsko-niemieckich rokowań handlowych przypomina, że w sprawach osiedleńczych osiągnięto formułę możliwą do przyjęcia dla Niemiec. Polska oczekuje obecnie, aby Niemcy uczyniły w zamian propozycje w sprawie kontyngentu węgla i mięsa wieprzowego. Sprawa kontyngentu węgla przedstawia wprawdzie pewne trudności, jednak możliwe będzie znalezienie praktycznego jej rozwiązania. Najtrudniejszą jest natomiast sprawa produktów rolnych a przedewszystkiem mięsa wieprzowego. Jak stwierdza dziennik minister Schiele zamiast wolnego importu polskiego mięsa wieprzowego proponuje pewien kontyngent, a kontyngent bitej nierogacizny dla Górnego Śląska pragnie zupełnie usunąć. Dziennik wyraża przekonanie, że większość gabinetu nie zgodzi się na te propozycje. Opór ministrów niemiecko-narodowych jest jednak tak silny, że wątpliwem jest, czy grupa ta pozwoli się przegłosować.

Gdańsk. (PAT.) Z Berlina donoszą do „Danziger Neueste Handels-Nachrichten", że sprawa wznowienia rokowań polsko-niemieckich będzie przedmiotem obrad gabinetu Rzeszy już w najbliższych dniach. Na posiedzeniu tem gabinet ustali urzędowe wytyczne, w myśl których mają być prowadzone rokowania.

Berlin. (WTB.) Delegacja niemiecka do ponownych rokowań z Polską pozostanie — podobno — niezmieniona. Szczególnie przewodnictwo jej sprawować będzie nadal p. Lewald.

Berlin. (PAT.) Warszawski korespondent „Vossische Zeitung" nadesłał depeszę z Warszawy, w której oświadcza, że pożyczka amerykańska oznacza wzmożenie łączności pomiędzy Ameryką a Polską. O ile idzie o oddziaływanie tej pożyczki na rokowania handlowe, to korespondent oświadcza, że te czynniki w Niemczech, które miały nadzieję, że Polska podda się w sprawach handlowych z obawy o złotego, muszą teraz wyrzec się wszelkich tego rodzaju nadziei po uzyskaniu przez Polskę pomocy Ameryki. Polska jednak będzie musiała spłacać pożyczkę amerykańską przy pomocy wzmożonego eksportu. Dlatego Polska będzie skłonna do zawarcia traktatu handlowego, jeżeli będzie w nim widziała zabezpieczenie eksportu swoich głównych produktów. Jest teraz rzeczą niemieckiej polityki handlowej uczynić Polsce konkretne propozycje. Po pożyczce amerykańskiej Polska będzie bardziej skłonna do czynienia pewnych ustępstw dla eksportu przemysłowego Niemiec, ponieważ przemysł polski uwolnił się od nerwowego lęku przed konkurencją.

Ś. p. Kazimierzowa Niegolewska.

Lublin. PAT. Dziś 24 bm. o godz. 6-tej rano zmarła tu w 55-tym roku życia ś. p. Wiktorja z Zabińskich Niegolewska, wdowa po ś.p. Kazimierzu Niegolewskim b. staroście powiatu lublinieckiego. Zmarła należała do wybitnych działaczek narodowych i społecznych tego powiatu. W czasie plebiscytu i powstań odznaczyła się szczególniejszemi zasługami a następnie brała żywy udział w działalności Związku Powstańców Śląskich i Narodowej Organizacji Kobiet.

Ś. p. Niegolewska urodziła się dnia 5. lutego 1872 r. w Deminowie pod Warszawą. Na Śląsku przebywała i działała od r. 1913, gdzie w Czarnym Lesie posiadała majątek ziemski. Pogrzeb odbędzie się dnia 27. X. w Lublińcu o godz. 10-tej rano. Równocześnie odbędzie się ekshumacja zwłok ś. p. Kazimierza Niegolewskiego i pochowanie w grobowcu rodzinnym na cmentarzu powstańców w Lublińcu, gdzie znajduje się pomnik ś. p. Kazimierza Niegolewskiego, wykonany przez artystę rzeźbiarza Szymanowskiego.

Z sejmu śląskiego.

Katowice. PAT. Na poniedziałkiem posiedzeniu komisji socjalnej Sejmu Śląskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Na posiedzeniu tem wybrano równieź podkomisję.

Wyjazd wojewody.

Katowice. PAT. P. wojewoda śląski dr. Grażyński wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Powrót p. wojewody spodziewany jest z końcem bieżącego tygodnia.

Pogrzeb śp. Danilowskiego.

Warszawa. PAT. W poniedziałek odbył się w Warszawie pogrzeb śp. pisarza Gustawa Daniłowskiego. W pogrzebie wzięli udział ministrowie, przedstawiciele miasta, reprezentanci generalicji, delegacje organizacyj robotniczych P. P. S. ze sztandarami i orkiestrami, przedstawiciele literatury, liczni członkowie Związku Legionistów, szeregu organizacyj społecznych, wreszcie tłumy publiczności.

Zmniejszenie okupacji nadreńskiej.

Moguncja. PAT. W niedzielę rozpoczęło się rzeczywiste zmniejszenie okupacyjnych wojsk armji reńskiej. Dwa bataljony kulomiotów opuściły Koblencję, po jednym zaś bataljonie Worms, Neustadt, Spire i Landau.

Spór o Chorzów.

Berlin. PAT. Skarga rządu niemieckiego w sprawie Zakładów Chorzowskich, która dnia 18. bm. wpłynęła do sekretarjatu Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego w Hadze ma być jeszcze w toku bieżącej sesji przez Trybunał rozpatrywana. W tym celu Międzynarodowy Trybunał zgodnie z decyzją sekretarjatu zwrócić się miał do rządu polskiego z wezwaniem, aby o ile rząd polski wogóle ma zamiar wystąpić na drodze międzynarodowej, najpóźniej do dnia 7. listopada br. nadesłał swe pismo na ręce sekretarjatu.

O zarobki kolejarzy.

Berlin. WTB. Generalna dyrekcja kolei niemieckich zwróciła się do kolejowych związków zawodowych z projektem rozpoczęcia układów o podwyższenie zarobków kolejarzy.

Paraliż dziecięcy w Berlinie.

Berlin. PAT. W jednej z tutejszych szkół zdarzył się pierwszy wypadek paraliżu dziecięcego. Zarząd szkolny nakazał natychmiastowe zamknięcie szkoły i dezynfekcję.

Po środkowo-niemieckim strajku węglowym

Halle. WTB. W środkowo-niemieckim okręgu węgla brunatnego robotnicy w ciągu poniedziałku udali się wszędzie do pracy. Kopalnie nie wszystkich robotników przyjęły, tłomacząc się tem, że zatrudnionym w czasie strajku robotnikom dały przyrzeczenie zatrzymania ich na stałe. Między związkami zawodowymi a kopalniami toczą się w tej sprawie rokowania.

Robotnicy tekstylni a orzeczenie rozjemcze.

München-Gladbach. WTB. Rozjemca urzędowy wydał dla zachodnio-niemieckiego przemysłu tekstylnego orzeczenie w sprawie wysokości zarobków robotniczych. Robotnicy orzeczenia tego nie przyjęli.

Międzynarod. kongres żeglugi powietrznej.

Rzym. PAT. W poniedziałek odbyło się w Rzymie uroczyste otwarcie 4-go międzynarodowego kongresu żeglugi powietrznej. W uroczystości wzięli udział Mussolini, członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz i delegaci 40 państw. Po przemówieniu powitalnem gubernatora Rzymu Mussolini wygłosił przemówienie, które wywołało gorące oklaski. Książę Discalea, prezes aeroklubu włoskiego mianowany został przewodniczącym kongresu.

Głos księdza w sprawie projektu rezolucji ks. Brandysa.

W „Polsce Zach." ks. prob. Kupilas z Lendzin stanął na tem samem stanowisku, co ksiądz w „Katoliku Polskim". Ogłasza on, co następuje:

„Do części duchowieństwa śląskiego rozesłano „Projekt rezolucji ks. senatora Brandysa w sprawie politycznego położenia". Nie było moim zamiarem zabierać publicznie głosu w tej sprawie. Skoro jednak prasa, a w tem i „Polonia", treść projektu rezolucji ogłosiła i gdy treść jego nie jest już tajemnicą, przeto można jawnie o nim dyskutować.

„Polonia" twierdzi, że nie mógł to być ksiądz, co w „Katoliku Polskim" opowiedział się przeciw treści rezolucji ks. Brandysa. Otóż oświadczam, że choć nie ja byłem tym księdzem, który na łamach „Katolika" odniósł się krytycznie do rezolucji ks. Brandysa, to jednak i ja i inni księża to krytyczne stanowisko podzielamy. Wszyscy stoimy mocno na gruncie katolickim i nie damy sobie w niczem ubliżyć naszym uczuciom religijnym. Nie mniej zajmujemy wobec osoby Marszałka Piłsudskiego i jego rządów stanowisko pozytywne i jesteśmy Marszałkowi wdzięczni za zasługi położone około zbudowania i moralnego odrodzenia Polski. Z uznaniem patrzy każdy szczery patrjota na nadludzkie wysiłki Józefa Piłsudskiego około gospodarczego i politycznego podniesienia Ojczyzny. Co zaś dotyczy spraw religijnych, to dla nas księży miarodajnym być powinien sąd Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa Lisieckiego, który w mowie, wygłoszonej w Tarnowskich Górach nie bez przyczyny wskazał na to, że „tak nasze władze centralne, jak i wojewódzkie bardzo życzliwie się odnoszą do naszej wiary świętej". Biskupi też, gdy zajdzie tego potrzeba, staną w obronie katolicyzmu. Ale my Piłsudczycy, wiemy bardzo dobrze, że tak długo, jak Piłsudski stoi u steru, sprawie katolickiej nie dzieje się krzywda. „Polonia" w rzeczach religijnych nie jest miarodajna, a zwłaszcza, gdy pisze ktoś, komu brak teologicznego wykształcenia. Gdy mi odpowie ksiądz, wtedy będę mógł liczyć się z jego stanowiskiem, ale nie dojdę końca, jeżeli pisać będzie o rzeczach teologicznych człowiek, który z niemi nie jest obeznany.

My, księża Piłsudczycy, stoimy przecież na zasadach religijnych i to niech zapisze sobie dobrze zarówno nasz przyjaciel jak i nieprzyjaciel.

Nie zawsze można to powiedzieć o obecnej Ch. D. A zwłaszcza jedna rzecz zawsze mnie raziła. Ch. D. ciągle jest w opozycji. Nigdy nie można jej pozyskać dla twórczej pracy z rządem. Takiego zachowania się nie można uznać. Bezwzględna walka śląskiej chadecji z obecnym rządem jest niemoralną. Walczycie bez celu moralnego niemoralnymi środkami. Nie można zwalczać rządu dla samej walki, ale trzeba mieć słuszne powody. My twierdzimy, że powodów do tak nieubłaganej i bezwzględnej walki z obecnym rządem nie macie, przeciwnie przy dostatecznej dozie dobrej woli z waszej strony, rząd obecny potrafi z wami współpracować. Nie szukajcie jednak opozycji za każdą cenę. Pisze się o tem, że „chcemy rządu silnego". My go też chcemy. My nawet sądzimy, że już go mamy.

Będzie on jeszcze silniejszy, gdy się będzie mógł oprzeć również na uczciwych elementach Ch. D.

Któż więc trzyma się silniej zasad moralności katolickiej, my, czy wy? — Wy walczycie ciągle z rządem, my zaś z rządem chcemy współpracować, nie rozbijać, a jednoczyć.

Zdrowy organizm naszego kleru i ludu w tej twórczej pracy nas poprze".

Ks. Kupilas, proboszcz.

Pan Korfanty jako cenzor księży.

Opierając się na uwadze „Polski Zach.“, p. Korfanty w „Polonii“ pisze, jakoby z tej gazety wynikało, że artykuł w „Katoliku Polskim“ o rezolucji ks. Brandysa „pochodził z pod pióra ks. prałata Kapicy z Tychów“. Pan Korfanty nie wierzy temu (uważacie!), lecz pisze (uważacie!), że ten artykuł napadał w „nieprzyzwoity“ sposób na posła Korfantego, że ks. prałat Kapica jest zanadto „obowiązkowym księdzem“, aby mógł sie dopuścić tak „niegodnego czynu“. A potem dodaje, że ks. Kapica w 25 latach próbował rzemiosła politycznego i to ze wszystkich stron (uważacie!), lecz wymaganiom sztuki politycznej sprostać nieumiał. W końcu p. Korfanty „nie wątpi“, że ks. prałat Kapica zaprzeczy „kategorycznie“ insynuacjom „Polski Zach.“.

W tym artykuliku odzwierciadla się cały pan Korfanty. Prawda jest taka: Pan Korfanty pisze, że nie wierzy, jakoby artykuł w „Katoliku“ był z pod pióra ks. prałata Kapicy, — a tymczasem on nie tylko w to wierzy, lecz jest święcie o tem przekonany. I dla tego łży, oczernia, poniża zupełnie nikczemnie osobę ks. prałata Kapicy. Paskudztwo tego postępowania jest tem większe, ponieważ artykuł w „Katoliku Polskim“ istotnie nie pochodzi z pod pióra ks. prałata Kapicy.

Jednakże dobrze, że p. Korfanty w ten dołek wpadł. Znamienny ten wypadek bowiem powinien otworzyć oczy księżom na to, jak p. Korfanty potrafi odnosić się do każdego z nich, gdy w nim wietrzy albo widzi przeciwnika. Cały sposób ujęcia uwag jego wykazuje, że chciałby w nich mieć swoje narzędzie, a gdy niem nie są, rzuci na nich każde oszczerstwo i każdą obelgę. Na mocy rezolucji pan Korfanty pragnie utworzyć obronny dla siebie front z księży, aby za nim bezpiecznie uprawiać mógł dalej swój proceder. I aby nimi komenderować, jak feldwebel rekrutami.

Przegląd polityczny

11 listopada dniem Wielkiego Święta Narodowego.

Wiceprezes rady ministrów prof. Kazimierz Bartel, rozesłał do wszystkich ministerstw okólnik następującej treści:

„W dniu 11 listopada 1927 państwo polskie obchodzić będzie 9-tą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości. Doniosłość tego, pamiętnego dnia winna znaleźć swój wyraz w uroczystych i podniosłych obchodach, na które złożą się udekorowanie gmachów rządowych i możliwie prywatnych flagami o barwach narodowych, uroczyste nabożeństwa, obchody wojskowe, pogadanki i odczyty okolicznościowe. W uroczystościach i obchodach winni wziąć udział w szerokiej mierze funkcjonarjusze państwowi wszystkich działów i w tym celu porozumieć się wcześniej z przedstawicielami rządu, t. j. wojewodami i starostami. Wobec powyższego uważam za wskazane zwolnić w tym dniu funkcjonarjuszy państwowych i młodzież szkolną od normalnych obowiązków, pozostawiając dzień 11. listopada 1927 (piątek) wolnym od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych oraz szkołach i upraszam p. ministra o wydanie odpowiednich zarządzeń, w celu ścisłego wykonania niniejszego zarządzenia we wszystkich podległych mu władzach i urzędach państwowych na całym obszarze Rzeczypospolitej .

Na drodze do uregulowania stosunków handlowych polsko-niemieckich.

Na zebraniu wyborczem partji ludowej w Lignicy, Stresemann wygłosił przemówienie, w którem poruszył sprawę traktatu handlowego z Polską. Twierdzi on, że stosunki między Polską a Niemcami muszą być nareszcie uregulowane i że zachodzi możliwość zawarcia traktatu, gdyż niektóre kwestje, jak np. osiedlenia przestały już być dla obu stron spornemi. Stresemann nie wątpi, iż rokowania w sprawie traktatu natrafią na znaczne trudności, które jednakże, jego zdaniem, przy dobrej woli obu stron będą mogły być przezwyciężone.

Pierwsza polsko-niemiecka konferencja gospodarcza, zmierzająca do utorowania drogi urzędowym rokowaniom w sprawie traktatu handlowego, wyznaczona została na dzień 6-go grudnia. Przedmiotem narad będą sprawy zasadnicze. Składu delegacyj jeszcze nie ustalono. Liczbę uczestników ograniczono do 15-tu osób z każdej strony.

O jenerale Zagórskim.

W procesie przeciwko „Rzeczypospolitej“, jaki się toczył onegdaj przed sądem w Warszawie, stwierdzili świadkowie pod przysięgą następujące rzeczy o jenerale Zagórskim, który po zwolnieniu z więzienia nagle znikł bez wieści.

Świadek major Wenda stwierdza, iż z rozkazu władzy przełożonej udał się w sobotę dnia 6 sierpnia na dworzec wileński w Warszawie, aby zawiadomić gen. Zagórskiego, który miał przyjechać z kpt. Miładowskim z Wilna, że od tej chwili pozostawiono będzie na wolnej stopie oraz aby mu oświadczyć, iż w poniedziałek wieczorem lub we wtorek rano ma zgłosić się do Belwederu.

Na dworzec wileński udał się mjr. Wenda taksówką, gdyż w autokolumnie nie było w tym czasie wolnego samochodu. Samochód wojskowy nadjechał dopiero później na dworzec; szofer zameldował się zaraz po przyjeździe mjr. Wendzie. Po przyjeździe pociągu wileńskiego świadek zauważył gen. Zagórskiego w towarzystwie kpt. Miładowskiego. Poza tym ostatnim nikogo innego z gen. Zagórskim nie było. Świadek wsiadł z gen. Zagórskim i kpt. Miładowskim do samochodu służbowego i auto ruszyło w stronę Nowego Światu. Na Krakowskiem Przedmieściu w pobliżu ulicy Trębackiej na życzenie gen. Zagórskiego auto zatrzymano. Gen. Zagórski oświadczył, iż pragnie skorzystać z okazji i pójdzie się wykąpać. Po pożegnaniu gen. Zagórskiego przeszedł na drugą stronę ulicy i poszedł chodnikiem, Mickiewicza a pomnikiem wdzięczności. W tym czasie auto wiozące oficerów ruszyło w dalszą drogę.

Zeznanie drugiego naocznego świadka całej sprawy kpt. Miładowskiego.

Kpt. Miładowski otrzymał w zapieczętowanej kopercie od swojej władzy przełożonej rozkaz do prokuratora sądu wojskowego w Wilnie: z rozkazem tym udał się świadek do Wilna, gdzie w obecności prokuratora nastąpiło wydanie mu w więzieniu na Antokolu gen. Zagórskiego. Kpt. Miładowski udał się wraz z gen. Zagórskim, ubranym po cywilnemu, na dworzec, gdzie w pociągu idącym do Warszawy, był już zamówiony specjalny przedział. Po przyjeździe do Warszawy do przedziału wszedł mjr. Wenda i zawiadomił gen. Zagórskiego, że jest wolny.

Pozostała część zeznania świadka pokrywa się zupełnie z zeznaniem poprzedniego świadka m-jra Wendy.

Przeciw zawielkim wydatkom niemieckim.

W Niemczech rząd postanowił podwyższyć dochody urzędnikom. Potrzeba na to 300 miljonów marek rocznie. Parlament zaczął właśnie nad tem obradować.

Wtem agent reparacyjny czuwający nad płaceniem pieniędzy dla ententy, Parker, zapytał listownie niemieckiego ministra skarbu, czy z powodu podwyższenia dochodu urzędnikom, zapłaty reparacyjne podług planu Dawesa, będą mogły być zapłacone — czy na to starczy pieniędzy?

Agent reparacyjny w Niemczech przyzwyczaja Niemców do oszczędności.

Budżet sowiecki przewyższa carski.

Sowiecki komisarjat ludowy finansów ogłosił budżet na rok 1928, z którego wynika, iż przewyższa on budżet carski z roku 1913 o 85 miljonów rubli. Jeśli nawet uwzględnić powojenny wzrost cen, to jednak należy też wziąć pod uwagę, zmniejszenie terytorjum sowjetów w porównaniu z Imperjum Rosyjskiem oraz mniejszą zdolność płatniczą ludności Zw. sowieckiego. Przekroczenie więc budżetu z roku 1927 o 9 proc. i trzykrotne podwyższenie tegoż w porównaniu z budżetem z lat 1922-23 stanowi dla sowieckich finansistów poważną trudność. Zaznaczyć jednak należy, iż wydatki na armję wynoszą 15 procent wszystkich wydatków budżetu, wówczas gdy w budżecie carskim stanowiły one 27 proc.

Proces o zamordowanie atamana Petlury.

Szwarzbart, morderca atamana Petlury, broni się przed sądem paryskim tem, że twierdzi, jakoby ataman był sprawcą pogromów żydowskich. Jako żyd miał Szwarzbart powód nienawidzieć Petlury.

Tymczasem prokurator dostarczył licznych świadków, że Petlura nie był wrogiem żydów, — że przeciwnie zakazywał prześladywać żydów, a karał tych, którzy to czynili.

Z zeznań świadków okazuje się również, iż oskarżony morderca miał bliskie stosunki z agentami bolszewickimi w Paryżu. Toby wskazywało na bolszewizm jako sprawcę mordu na Petlurze.

Prócz tego, gazety francuskie donoszą jeszcze o innych sprawach dziwnych. Obrońca Szwarzbarta miał wziąć bardzo wielką sumę za obronę. Zaś 2 miljony franków przekazano w tym celu, aby przekupić gazety. Mają pisać za to tak, aby sąd doszedł do uniewinnienia mordercy, a zohydzenia pamięci Petlury.

W NIERÓWNEJ WALCE.

41) —o— (Ciąg dalszy).

— Panie Tomaszu, na litość, wyręcz sąsiad, ręczę słowem!

Pan Tomasz pospieszył chętnie.

— Owszem z przyjemnością... Tylko... tylko nie wiem na pewno, czy tyle w domu mam...

Miał tylko wszystkiego nie całe dwieście rubli.

— Służę, czem mogę na razie. Dali Bóg, sam nie wiedziałem... Trzeba będzie jutro zajrzeć do banku.

Kozic pożyczał od reszty obecnych. Składali się wszyscy, żaden bowiem nie miał wiele; wszyscy się zgrali paskudnie.

Zarubajew patrzał na to wywracanie kieszeni i przeszukiwanie portmonetek i milczał. Dopiero gdy zebrali już wspólnemi siłami całą sumę, poruszył się uprzejmie.

— Ależ panowie, doprawdy, tyle subjekcji... Ja przecież pana Kozica znam, ja nie potrzebuję w tej chwili... Panie dziedzicu, może rzeczywiście?... Ja panu ufam na słowo, wystarczy mi w zupełności; kwitu nawet nie wezmę...

Ale Kozic rad był załatwić sprawę od ręku.

— Nie, nie, panie! Ręczę słowem, że nie. Bardzo dziękuję, ręczę słowem, bardzo, tylko nie... Co z rąk, to i z pamięci!

Dług honorowy został spłacony nareszcie, wesołość jednak znikła bezpowrotnie. Rotmistrz schowawszy pieniądze, próbował dowcipu, lecz daremnie. Dla formy raczej zaproponował rewanż ogranym.

— Panowie, przecież nie idzie tu o natychmiastowe płacenie. Wiem z kim mam do czynienia i sam gotów jestem pożyczyć pieniędzy... Panowie, jakżeż, idziemy spać?

— Spać, spać, panowie — potwierdził Wierzewicz. — Już późno, cały dom śpi, a nam wypadnie raniusieńko do miasta. Panie Piotrze, pamiętaj pan... O czwartej stąd!...

— Ho, ho, o czwartej! — zdziwił się Zarubajew. — To się panowie nie wyśpicie wcale.

Ziewnął, zakrywając dłonią usta.

—Ha, no, kiedy tak, to komu w drogę, temu czas.

Zrobił taki ruch, jakby miał kogo żegnać.

— Ja dla panów kazałem przygotować pokój osobny... Może panom tam będzie trochę niewygodnie, w takim razie proszę mi wybaczyć... — zaczął, podchodząc do niego Czerski, urwał jednak nagle i z trwogą poskoczył do okna.

— Panowie, co to, co to?!... Pali się, dali Bóg, tak się pali!...

Przez okno widać było rzeczywiście jakby zarzewie wielkiego nawet pożaru i to tuż, tuż, gdzieś niedaleko, w samym może folwarku. Cała część widzianego z gabinetu ogrodu, wszystkie krzaki, drzewa, drogi tonęły w powodzi czerwonego światła, które buchało jaskrawemi płomieniami od strony zabudowań gospodarskich. Ze światłem tem wzrastał jakiś szum, jakiś gwar, jakby tupot biegnących nóg, turkot pędzących bryk, aż wzmógł się w wyraźnie ludzkim okrzyku z piersi rozpieranej przerażeniem. Tam po dziedzińcu, sadzie i ogrodzie lecieli już fornale i parobcy od szop, stajni i gumien, zrywał się chóralny krzyk, padały pojedyńcze nawoływania, dominował donośny głos rozkazu, a i tu w domu zaczynał się niepokój; od kuchni szedł łomot i stuk, w sypialniach powstawała gorączkowa krzątanina, nareszcie nieopodal trzaśnięto drzwiami, aż szyby w oknach zabrzęczały żałośnie.

Czerski chwycił się za głowę.

— Gore! Ludzie ratujcie!...

Jak piorun wypadł na kurytarz, za nim skoczyli wszyscy obecni mężczyźni i potykając się, tłocząc w ciasnych przejściach, spieszyli na oślep przed siebie. W nieznanym rozkładzie starego, przebudowanego mieszkania trudno się było orjentować od arazu; ten i ów rozbił się o ścianę. Robrzycki wlazł w jednę zbocznych nisz, gdzie na prowizorycznie urządzonych półkach porzucono stary aparat fotograficzny ze wszystkiemi przyborami z masą misek, miseczek, wanienek i innego szkła, i tłukł to teraz w kawałki z trzaskiem, brzękiem i hałasem, Kozic potknął się o jakąś skrzynkę i padł na stojące w rogu kosze, które gniótł ciężarem swojej niepomiernej tuszy, Krokierzycki, macając rękami, otwierając różne drzwi, wleciał do dużej w ścianie szafy, służącej do przechowywania sieci, zaplątał się w nich zupełnie i wołał z rozpaczą: Panowie, Jezus Marja, gdzie ja jestem?!... — pan Tomasz widocznie stracił głowę, bo miotał się tylko i chciał wszystkim pomagać, jeden Gorczycki sięgnął do kieszeni, dobył zapałek i pokazał drogę na ganeczek.

— Na prawo, prosto przed siebie!...

Strwożeni goście odzyskali przytomność natychmiast i za chwilę wszyscy byli już w ogrodzie.

Paliło się bez wątpienia, ale na szczęście nie na folwarku. Słupy ognia, iskier i dymu wzbijały się ku czarnemu niebu z ponad niskich koron owocowych drzew w przeciwległym końcu ogrodu, gdzie stała drewniana buda, niegdyś domek, potem pawilonik chiński a teraz skład różnorodnych rupieci, poza którym rzucano zwożoną z lasu ściółkę, różne żerdzie, całe pęki wikliny. Czerski spojrzawszy w tę stronę, poznał od razu, co stało się pastwą płomieni i ochłonął z pierwszego wrażenia.

— Dzięki Bogu, panowie, to tylko mój stary lamusik!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 26 października

Sw. Ewarysta
(papieża i męcz. † 112)

Św. Rogacjana i św. Felicyssyma
(męczenników † 260)

SŁOW.: LUTOSŁAW.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. w Rzymie pamiątka męczeństwa **św. Ewarysta**, papieża, co za cesarza Hadrjana krwią swoją Kościół Boży przyozdobił. — W Afryce obchodzą dziś pamiątkę męczeństwa i śmierci **św. Rogacjana i św. Felicyssyma**, którzy świetnie odnieśli triumfy podczas prześladowania za Walerjana i Galliena; o nich opowiada także św. Florjan w piśmie swem: „Do Wyznawców“.

Rocznice: 1497 klęska na Bukowinie, po której zostało wspomnienie w dwuwierszu: Za króla Olbrachta wyginęła szlachta. — 1706 staczają pod Kaliszem bitwę z Szwedami. — 1724 sąd w Warszawie na dysydentów (czyli odstępców od prawdziwej wiary chrześcijańskiej). — 1885 poświęcenie kościoła w Zgodzie. — 1914 ucieczka Niemców z pod Warszawy. — 1926 tworzenie się stronnictwa konserwatywnego w związku ze zjazdem w Nieświeżu.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6,36, zach. o godz. 16,48. — Księżyc wsch. o godz. 6,52, zach. o godz. 17,10.

Długość dnia wynosi 10 godzin 11 min.

Dni po N. R. 292, do N. R. 67.

— **Koszty podróży inwalidów wojennych.** Minist. skarbu po porozumieniu się z m. s. wojsk. oraz min. pracy i opieki społecznej ustaliło:

Inwalidzie wojennemu przysługuje zwrot kosztów podróży odbytej:

w celu stawienia się przed komisją wojskowo-lekarską w następstwie czego wydane zostało po raz pierwszy prawomocne orzeczenie, stwierdzające utratę zdolności zarobkowej w związku ze służbą wojskową;

w celu zgłoszenia się na wezwanie w powiatowej komendzie uzupełnień do ponownego ustalenia wysokości utraconej zdolności zarobkowej po upływie okresu czasu na jaki poprzednio ustalony był stopień inwalidztwa;

w celu poddania się badaniu komisji wojskowo-lekarskiej z powodu pogorszenia się stanu zdrowia, gdy komisja w swem orzeczeniu pogorszenie to stwierdziła:

w razie wezwania przez komisję odwoławczą, jeżeli komisja odwoławcza uwzględni w całości lub częściowo odwołanie inwalidy od orzeczenia komisji wojskowo-lekarskiej;

gdy wezwano inwalidę przed komisję protezową w sprawach zaopatrzenia w aparaty ortopedyczne, jeżeli koszty sporządzenia, wzgl. naprawy aparatu ponosi skarb państwa;

zgodnie z postanowieniem części I rozdział IV rozporządzenia wykonawczego z dnia 10 stycznia 1923 r. w razie uzasadnionego zgłoszenia się w zakładzie w celu leczenia choroby, pozostającej w związku przyczynowym ze służbą wojskową;

gdy wezwano inwalidę przez organa min. pracy i op. społ. w sprawach opieki zamkniętej, szkolenia w obchodzeniu się z psem przewodnikiem, odbioru narzędzi dla ociemniałych, względnie nauki używania lub naprawy tychże narzędzi;

gdy wezwano go przez odnośne władze wojskowe z powodu zarządzeń natury administracyjnej, związanych z wykonaniem ustawy z dn. 18 2 1921 r. (Dz. U. R. P. nr. 32, poz. 195) o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin.

W wypadkach wyżej wymienionych przysługują inwalidzie wojen. za czas trwania podróży diety w wysokości określonej w p. 116 rozporządzenia wykonawczego, o ile nie korzysta on z utrzymania w szpitalu lub zakładzie na koszt skarbu państwa.

Inwalidom protezowanym przysługuje nadto zwrot kosztów przesyłki pocztą protezy do naprawienia, jeżeli naprawa protezy ma być dokonana na koszt państwa i nie wymaga obecności samego inwalidy w fabryce protez.

— **Podwyżka pensji weteranów.** Ministerstwo skarbu donosi, że rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej pensje weteranów podwyższone zostały do 125 złotych dla weterana samotnego, zaś dla weterana żonatego do 150 złotych, oraz do 62,50 zł. dla wdowy po weteranie. Podwyżka ta obowiązuje od dnia 1 października rb. Wypłata podwyżki za październik nastąpi w dniu 1 listopada rb.

— **Nasze oszczędności.** Według prowizorycznych zestawień, sporządzonych przez Biuro Zjazdów Instytucji Oszczędnościowych w Polsce, ogólna suma oszczędności w kraju naszym wynosiła w końcu roku zeszłego około 440 milj. zł., a więc na głowę ludności około 15 zł. W porównaniu z naszymi sąsiadami z zachodu jest to cyfra niezmiernie mała. W Czechsłowacji n. p. wynosi ona około 1 tys. k. c., w Niemczech około 50 mk., we Francji — zgórą 217 fr. francuskich, w Szwajcarji zgórą 66 fr. szw. Lepiej stoimy pod tym względem tylko w porównaniu z Sowietami, gdzie oszczędności nie dosięgają nawet 1 rubla na głowę.

— **W sprawie protestowania weksli przez pocztę.** Na interwencję Polskiego Związku Towarzystw Kupieckich Woj. Śl. w Katowicach, zgłoszoną przez Izbę Handlową do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach, Dyrekcja P. i T. zarządziła pismem z dnia 17 bm. aby urzędy pocztowe sporządzały protesty w dni płatności tylko w tych wypadkach, gdy dłużnik wyraźnie odmówi zapłaty kwoty wekslowej, gdy umarł lub też jest zupełnie nieznany. W innych wypadkach urzędy pocztowe będą sporządzały protesty w ostatnim dniu wymagalności zapłaty według ustawy wekslowej. O nadeszłych przed terminem płatności wekslach, obowiązane są urzędy zawiadomić dłużnika w dniu nadejścia zlecenia, podając mu w zawiadomieniu dzień, w którem weksel zostanie przedstawiony do zapłaty.

Województwo śląskie

* **Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem.** W piątek 28 bm. wyjdzie z druku broszurka p. t. „Apostolstwo w Królestwie Chrystusowem“ napisana przez ks. T. Reginka, która streszcza na podstawie encykliki Ojca św. Piusa XI. o Chrystusie Królu ducha apostolstwa w Królestwie Chrystusowem, apostolstwo modlitwy, pokuty i chrześcijańskiej miłości bliźniego, dalej pracę apostoła Chrystusowego na polu miłosierdzia co do ciała (ubogich, chorych, umierających, pod opieką stojących) co do duszy (prasa i książka katolicka, szkoła katolicka, misje ludowe i rekolekcje, obudzanie i popieranie powołań kapłańskich i zakonnych. Następnie apostolstwo stanów: mężów, matek chrześcijańskich, młodzieży męskiej, kongregacji Marjackiej, dzieci, Ligi Katolickiej. Nareszcie są dane wskazówki dla pracy apostolskiej w życiu politycznem, socjalno-gospodarczem i w dziedzinie życia duchowego.

Broszurkę (przeszło 120 stron) dla naszych czasów nadzwyczaj aktualną, napisaną pod hasłem „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem“ można nabyć w księgarni p. Basisty w Rybniku lub OO. Misjonarzy w Rybniku po bardzo dostępnej cenie 1.— złot.

* **Węgiel i ziemniaki dla najuboższych.** Śląski urząd wojewódzki rozpoczął układy w sprawie nabycia 3000 wagonów węgla dla najuboższej ludności. Województwo na ten cel przeznaczyło około 900 000 złotych celem bezpłatnego rozdania tego węgla. Dotychczas województwo zakupiło 3000 wagonów ziemniaków kosztem około 2 i pół miljona złotych. Od dwu tygodni rozpoczęła się dostawa i bezpłatne rozdawnictwo tych ziemniaków dla najuboższej ludności.

* **Zgłoszenia na kursy dokształcające dla dorosłych** przyjmują pp. kierownicy szkół wydziałowych i powszechnych w godzinach urzędowych. Zgłoszenia te powinne być najrychlej uskutecznione celem rozpoczęcia kursów. Zaznacza się jeszcze, że w razie dobrego wyniku nauki uczęszczający otrzymają świadectwa z ukończonej 7-mej klasy szkół powszechnych.

* **Przed otwarciem linji lotniczej.** Dnia 29 października w sali magistratu katowickiego odbędzie się walne zebranie śląskiej spółki lotniczej, której zadaniem będzie uruchomić lotnisko w Katowicach. Do spółki należą: skarb śląski (400 tysięcy złotych), wydziały powiatowe w Świętochłowicach, Katowicach, Rybniku i Będzinie, miasta Królewska Huta i Katowice, konwencja węglowa, syndykat hut żelaznych (razem 600 000 złotych). Zebranie uchwali statut, poczem zarząd spółki zajmie się uruchomieniem lotniska, co nastąpi w kwietniu 1928 r. Na zebraniu wybrane zostaną zarząd i rada nadzorcza spółki. W kwietniu roku przyszłego Katowice staną się ważnym międzynarodowym węzłem dla komunikacji napowietrznej.

* **Pomyślna konjunktura w przemyśle hutniczym.** Eksport hut polskich utrzymuje się na dotychczasowych rynkach i wzrasta z miesiąca na miesiąc. — W związku z uruchomieniem nowych wielkich pieców i zakładów hutniczych (w miesiącu wrześniu) przywóz żelaza i stali znacznie się zmniejszył tak, że stosunek przywozu i wywozu przedstawił się w tym miesiącu jak 1—5.5. Uruchomienie dalszego znajdującego się w budowie 100-tonowego pieca martynowskiego w hucie „Pokoju“ spodziewane jest w pierwszych miesiącach przyszłego roku i uniezależnić ma walcownie polskie zupełnie od dostaw stali z zagranicy.

* **Spadek liczby bezrobotnych.** Urząd wojewódzki donosi, że w czasie od 13 do 19 października rb. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląsk. zmniejszyła się o 715 osób i wynosiła 37 639 osób. Z tej liczby przypada na górnictwo 15 585, hutnictwo 2 894, hutnictwo szkła 64, przemysły: metalowy 2151, włókienniczy 274, budowlany 487, papierowy 90, chemiczny 50, drzewny 345, ceramiczny 368. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 22 856 bezrobotnych.

* **Zatarg zarobkowy w budownictwie.** Zebranie rzemieślników budowlanych odbyte w piątek, dnia 21-go października rb. zajmowało się obecnym zatargiem o poprawę zarobków o 20 proc. od 1-go listopada rb.

Po zdaniu sprawy z układów odbytych w dniu 20-go bm. przez sekretarza p. Miedzińskiego i obszernej dyskusji, wyrażono oburzenie na oporne stanowisko pp. pracodawców.

Zebrani rzemieślnicy stwierdzają, że żądana podwyżka zarobków winna być dana bez oporu pracodawców, ponieważ leży to w interesie tak pracobiorców jak i pracodawców i budownictwa, oraz samorządów śląskich.

Zebrani apelują do komisji pojednawczej i rozjemczej o natychmiastowe, a najpóźniej do 1-go listopada rb. rozstrzygnięcie sprawy, w przeciwnym bowiem razie za następstwa słusznych swych żądań odpowiedzialności nie biorą na siebie.

Zebrani protestują na energiczniej przeciw zachciankom wprowadzenia drugiej kategorji dla murarzy i cieśli.

Zebrani wzywają te jednostki, które stoją jeszcze poza szeregami zorganizowanych budowlarzy, aby swą biernością nie dawali broni w rękę pracodawcom, lecz natychmiast wstąpili w szeregi Związku pracowników budowlanych ZZP. Natomiast kierownictwo Związku wzywają do energicznego przeprowadzenia słusznych żądań zarobkowych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Protest). W „Gazecie Robotniczej“ nr. 243 znalazła się notatka, że według wiadomości z Nowego Jorku w Meksyku banda rewolucjonistów dokonała zamachu na pociąg osobowy podrzucając dwie bomby. Wiadomo, że dziś toczy się walka w Meksyku nie tylko na tle religijnem, ale rozgorzała w ostatnich tygodniach zawzięta walka polityczna o nową prezydenturę. Tak też podaje Pat — powstańcy meksykańscy zaatakowali pociąg osobowy. W napadzie wzięło udział 100 powstańców. „Gazeta Robotnicza“ całej notatce daje tłustym drukiem tytuł następujący: **Księża meksykańscy posługują się we walce z rządem Callesa metodami bandyckiemi.** Obie depesze z Nowego Jorku i Pat nic nie mówią, żeby księża meksykańscy napady organizowali. Tylko „Gazeta Robotnicza“ potrafi takiemi bandyckiemi metodami, posługiwać się, kiedy rozchodzi się o walkę z duchowieństwem katolickiem. Protestujemy stanowczo przeciwko podobnym metodom publicystycznym redaktora „Gazety Robotniczej“, która podobne rzeczy pisząc, wyzyskuje nieświadomość swoich czytelników oczerniając w bandycki sposób duchowieństwo.

— (Amerykańska reklama.) Na dość oryginalną i pomysłową reklamę zdobył się Bank Górniczo-Hutniczy w Katowicach. Oto na całej bocznej ścianie 3-piętrowego domu wymalowano olbrzymią reklamę w nowym stylu tak zwanym kubistycznym, co na Śląsku stanowi nowość. Trzeba przyznać, iż dobrane kolory i harmonja układu poszczególnych części ogłoszenia oraz mężczyzny, zachęcającego do kupna losów loterji klasowej, są nader udatne. To też wielu ludzi z zaciekawieniem ogląda tę reklamę w stylu prawdziwie amerykańskim i podziwia jej pomysłowość. (o)

— (Pobicia.) Dnia 22 bm. niejaki Adam Urbański z Szopienic został na ulicy Piotra Skargi w Katowicach pobity przez nieznanych sprawców przyczem odniósł ranę na głowie od pchnięcia nożem. Urbańskiego odwieziono samochodem straży pożarnej do szpitala miejskiego w Katowicach, skąd go po opatrzeniu, wysłano do domu. Dnia 22. bm. o godz. 19-tej niejaki Franciszek Zientek z W. Hajduk został na rynku w Katowicach pchnięty w plecy nożem przez niejakiego Franciszka Dyszoka z Małej Dąbrówki. Rannego odstawiono do szpitala w

Katowicach, gdzie stwierdzono, że niebezpieczeństwo życiu Zientkowi nie zagraża. Sprawcę oraz niejakiego Alojzego Klimanta bez stałego miejsca zamieszkałego przytrzymano w celu dalszych dochodzeń.

— (Przytrzymanie osobnika z materjałem wybuchowym.) Dnia 23-go bm. o godz. 11.05 przytrzymano na dworcu osob. w Katowicach niejakiego Pawła Pietrucha, zamężnego w Brzezince, przy ul. Wolności, który przy sobie posiadał 12 kg. amonitu w paczce i kilka metrów lontu niewiadomego pochodzenia. — Dochodzenia za pochodzeniem tegoż materjału wybuchowego w toku.

— (Za usiłowane samobójstwo.) Wieczorem dnia 6-go maja 1926 r. na ulicy Mikołowskiej w Katowicach zdarzył się wypadek, który zaelektryzował całą dzielnicę. Mianowicie gruchnęła wieść, że wywiadowca policji Józef Świder, zastrzelił starszego sekretarza sejmu śląskiego Augustyna Potempę i syna jego Rudolfa. Okazało się jednak, że obaj Potempowie zostali tylko dość poważnie poranieni przez wywiadowcę. Rzecz miała się następująco. Do jednej z restauracji na ulicy Mikołowskiej zaszła rodzina Potempów na piwo. W tym czasie w tejże restauracji był też i wywiadowca policji Świder. Pomiędzy nim a Augustynem Potempą, już w restauracji doszło do sprzeczki i wymiany ostrych słów. Potempa widząc, że zanosi się na awanturę, postanowił wyjść z restauracji, lecz wywiadowca udał się też razem z nim do wyjścia i szedł razem z żoną Potempy aż do bramy domu gdzie zamieszkują Potempowie. W bramie domu wynikła bójka pomiędzy Augustynem Potempą, a wywiadowcą. Na pomoc ojcu skoczył jego syn Rudolf i wspólnie wyrzucili Świdra na ulicę. Przy tej szarpaninie młodszy Rudolf Potempa uderzył Świdra słoikiem szklannym jaki miał w ręku, w twarz. W tej chwili Świder wyjął rewolwer i strzelił w powietrze widocznie dla zastraszenia napastujących. Rudolf Potempa jednak rzucił się na Świdra z zamiarem odebrania mu rewolweru. Padło znów kilka strzałów i obaj Potempowie zostali trafieni kulami. Rudolf Potempa został raniony w prawą pierś, a Augustyn Potempa otrzymał postrzał w ramię i plecy. Zbiegli się ludzie, zawezwano dorożkę sanitarną i przewieziono obu Potempów do szpitala, gdzie po kilkumiesięcznej kuracji obaj zostali uleczeni.

Na rozprawie sądowej dnia 24-go października b. r. przed pierwszą izbą karną w Katowicach oskarżony Świder tłumaczy się tem, że w tym wypadku musiał się bronić, zachodziła tak zwana obrona konieczna, wcale nie miał zamiaru zabijać napadających na niego Potempów, co dowodzi, że pierwszy strzał dał w górę. Prokurator wniósł jednak na ukaranie oskarżonego za usiłowane zabójstwo na 1 i pół roku więzienia. Sąd uznał oskarżonego winnym spowodowania ciężkiego urazu cielesnego i skazał go na 6 miesięcy więzienia. (W. K.)

Siemianowice w Katowickiem. (Wystawa radjowa i robót bastlerskich). Od dnia 9—11 grudnia rb. odbędzie się we wszystkich ubikacjach lokalu p. Szwencnera wystawa radjo-aparatów i części radjowych. Wystawa obejmie dwa oddziały: 1. od członków radjoklubu wygotowane odbiorniki i aparaty oraz części, 2. od firm wystawione kompletne aparatury i części. W ramach wystawy odbędzie się równocześnie premjowanie najlepszych robót bastlerskich członków klubu. Najlepsze trzy przedmioty każdej kategorji będą premjowane. Bliższe warunki zawiera ogłoszenie zarządu radjoklubu, wywieszone: w składzie firmy Cohn przy ul. Bytomskiej 13a, firmy „Radjofrekwenc“ Sojka ulica Wandy 10 oraz w lokalu p. Szwencnera ul. ks. Stabika. Zgłoszenia uczestników na wystawę z wyszczególnieniem przedmiotów należy skierować pisemnie na adres sekretarjatu radjoklubu, Siemianowice ul. Florjana 20, do dnia 7 listopada rb.

— (Inspektorat urzędu szkolnego Katowice II z siedzibą w Siemianowicach objął p. inspektor Stach z urzędu szkolnego Świętochłowice I. Dotychczasowy kierownik inspektoratu p. Szafran przeniesiony został do Świętochłowic.

Bielszowice w Katowickiem. (Pożar). Dnia 23 bm. o godz. 3-ciej wybuchł pożar w zabudowaniach Jakóba Mańki przy ul. Kościuszki 28. Spalił się dom oraz stodoła wraz z szopą. — Szkoda wynosi około 10.000 złotych. Jak dochodzenia wykazują ogień musiał być podłożony ręką zbrodniczą. — Dalsze dochodzenia za sprawcą w toku.

Z Świętochłowickiego.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Z Sokoła.) W sobotę, dnia 22 b. m. odbyło się walne zebranie Tow. gimnastycznego Sokół w Zgodzie. Po przeczytaniu protokółu i zdania sprawozdania przez sekretarza i naczelnika, przystąpiono do wyboru komisji matki, która po krótkiej chwili przyszła z propozycjami kandydatów. Do zarządu wybrano jednogłośnie: st. sekretarza gminy p. Józefa Twardocha prezesem, p. Hanaka Ernesta wiceprezesem, p. Nosska Eryka sekretarzem, p. Nowaka Alfreda zastępcą sekretarza, p. Czerwińskiego Walentego skarbnikiem, p. Mesjasza Wilhelma gospodarzem, p. Wiśniewskiego Szczepana naczelnikiem, p. Kraclę

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 24 października 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 46,83 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,35 złotych; za dolara amerykańskiego 8,92 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,35 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 24 października 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.32 złotych; za 100 franków francuskich 34,92 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,52 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 lirów włoskich 48,63 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.55 złotych; za 100 guldenów holenderskich 357,57 złotych.

---

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 24 października 1927 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 52—53. Żyto 43,50—45,50. Owies 37,25—39,25. Jęczmień 42—45. Makuch lniany 50,50—51,50. Makuch słonecznikowy 46—47. Osucie pszeniczne 25 do 26. Osucie rżane 25,50—26,50. Tendencja spokojna.

Jana, zastępcą naczelnika, pp. Gajka, Szczeponka i Kurpanika ławnikami. Wybory przeprowadził druh Tomanek z zarządu okręgowego, który oddał dalsze kierownictwo w ręce nowowybranego prezesa. Następnie rozdano nagrody, które druhowie i druhiny osiągli przy zawodach gniazdowych dnia 9 października r. b. Uchwalono urządzić zabawę w niedzielę, dnia 6 listopada r. b.

Z Pszczyńskiego.

Szeroka w Pszczyńskiem. (Odpust). Na nowy miesiąc dnia 1 listopada rb. obchodzimy w naszej parafji doroczny odpust. O ile czas posłuży spodziewamy się przybycia wielkiej liczby wiernych.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Porządek rekolekcji) w kościele św. Antoniego od wtorku 25 października do 30 października 1927 r. Wtorek o godz. ½7 wieczorem różaniec, o godz. 7 wieczorem Veni creator i kazanie misyjne dla wszystkich, poczem Psalm: „Zmiłuj się nademną“ z błog. Środa o godz. 8 rano kazanie dla wszystkich, ½8 msza św., 5 po poł. kazanie stanowe dla matek, ½7 różaniec, poczem kazanie dla wszystkich. Czwartek o godz. 8 rano kazanie dla wszystkich (½8 msza św.), ½7 wieczorem: kazanie dla wszystkich, poczem różaniec, ¾8 kazanie stanowe dla mężów, poczem Psalm 50. Piątek o god. 8 rano kazanie dla wszystkich (½8 msza św.), ½7 po poł. kazanie dla wszystkich, poczem różaniec, ¾8 po poł. kazanie stanowe dla panień i młodzieńców, Psalm. Sobota o godz. 8 rano kazanie (½8 msza św.), ½7 wieczorem różaniec i kazanie dla wszystkich. Niedziela o godz. 6 zakończenie — Papieskie Błogosł. — Generalna Komunja św. Spowiedź: Piątek o godz. 3: Matki, panny i dzieci. Sobota: o godz. 3 w pierwszym rzędzie mężowie i młodzieńcy. W piątek już też mogą mężczyźni przystępować o ile możności do spowiedzi św., ponieważ w piątek będą także obcy księża spowiedzi słuchać. W sobotę tylko księża miejscowi. W niedzielę wyrusza o godz. 8½ procesja odpustowa do Golejowa. Poleca się także w uroczystość Wszystkich Świętych przystąpić do Generalnej Komunji św., którą można za dusze w czyścu ofiarować.

— (Poświęcenie statuy). Kongregacja Marjańska obchodziła w niedzielę uroczystość poświęcenia statuy. O godz. 9¾ wyruszyły Kongreganistki z nowoufundowaną figurą M. B. Niepokalanie Poczętej w procesji z domu parafjalnego do Kościoła św. Antoniego, gdzie się odbyło na intencję Kongregacji uroczyste nabożeństwo i poświęcenie figury. Ksiądz prob. jako patron szedł także w orszaku. Przybyły także na poświęcenie Kongregacje z Jankowic, Niedobczyc i Boguszowic. Po nabożeństwie udały się Kongregacje w pochodzie znowu do domu parafjalnego, gdzie się odbyło wspólne zebranie. W niedzielę obchodziła także przełożona Kongregacji p. Elżbieta Kotułówna 10-cio lecie przełożeństwa. Ks. proboszcz podniósł zasługi jubilatki tak w Kongregacji jak i innych stowarzyszeniach religijno-śpiewaczych i dziękował jej w gorących słowach za pracę, poświęcenie i wytrwałość. — W niedzielę wygłosił ks. superjor Puchała T. Śl. B. z Rybnika w kościele parafjalnym wzruszające kazanie o misjach.

Żory w Rybnickiem. (Godne naśladowania). W pobliżu miasta ma się rozpocząć budowa wielkich zakładów aluminiowych. Miasto ma dać grunt o obszarze 50 morgów. Kapitał ma być zebrany w drodze subskrypcji akcji. Dotychczas zgłoszono, podobno zakup 22 tysięcy akcji po 100 złotych. Przewidywane jest wydanie akcyj urzędniczych, robotniczych i dostawców. Budowa zakładów obliczona jest na 3000 robotników i rozpocząć się ma z wiosną przyszłego roku.

Z Tarnogórskiego.

Nakło w Tarnogórskiem. (Dar na powodzian.) Kółko rolnicze Nakło w powiecie tarnogórskim zebrało drogą składek złotych 20 na powodzian w Małopolsce Wschodniej. Kwota przekazana została przez Śląski Związek Rolników w Katowicach do Wydziału Prezydjalnego Śl. Urzędu Wojew.

Śląsk Opolski.

Tragiczny wypadek.

Sucha, w powiecie strzeleckim. Przed kilku dniami odbyło się tutaj wesele. Żenił się robotnik Pohl, pracujący w pewnym dworze pod Gliwicami. Dwa dni po ślubie poszedł młody małżonek na podwórze, by urąbać nieco drzewa do kuchni. Na podwórzu zabawiał się 14 letni brat młodej pani, a więc szwagier Pohla flintą, nie wiedząc, że nabój tkwi w komorze. Nagle padł strzał i kula trafiła rąbiącego Pohla w piersi w samo serce, kładąc go trupem na miejscu. Teściowie zastrzelonego twierdzą i zaręczają, że teszeng musieli przynieść ze sobą koledzy Pohla, bo w ich domu jeszcze nigdy żadnej broni nie było. Przywołano lekarza, ale ten stwierdził tylko śmierć. Policja wszczęła śledztwo, jakim sposobem flinta dostała się do teściów Pohla. Tak więc 5 dni po ślubie został młody pan pochowany w grobie i 2 dni po ślubie młoda pani owdowiała.

Z całej Polski.

Częstochowa. (Tragiczny wypadek.) W dniu wczorajszym zaszedł tutaj tragiczny i niepospolity wypadek. Wskutek zerwania się nieprzepisowo założonej anteny radjowej, drut anteny spadł na przedowniki o wysokiem napięciu, prowadzące do fabryki łyżek Goldmana, a jednocześnie końcem okręcił się koło szyi bawiącej na podwórzu służącej Goldmana 42-letniej Franciszki Bolowej, która wskutek porażenia prądem elektrycznym poniosła śmierć na miejscu.

Toruń. (Okropna śmierć.) Dnia 18 bm. na poligonie artyleryjskim w Podgórzu pod Toruniem zbierali dwaj 16-letni chłopcy Borowiak i Długosz odłamki pocisków artyleryjskich. Znaleźli oni cały granat, który dla wypróbowania rzucili o kamień, powodując eksplozję. Borowiak został na miejscu zabity, zaś Długosz ciężko ranny. W czasie przewożenia go do domu, Długosz zmarł.

Teatr Polski w Katowicach

Premjera Casanowy odłożona do soboty, dnia 29 października.

Z powodu nagłego zasłabnięcia na próbie p. Michała Tarnawskiego odtwórcy partji tytułowej w „Casanowie“ dyrekcja teatru zmuszoną jest odłożyć premjerę „Casanowy“ zapowiedzianą na środę, dnia 26 bm. na sobotę, dnia 29 bm. Bilety zakupione na premjerę „Casanowy“ z datą środa, dnia 26 października ważne są na sobotę, dnia 29 bm.

„Mecenas Bolbec i jego mąż“.

We wtorek, dnia 25 bm. ciesząca się niebywałem powodzeniem wywołująca salwy śmiechu komedja J. Berra i L. Verneuilla „Mecenas Bolbec i jego mąż“ w premjerowej obsadzie.

„Wieczór baletowy.“

W środę, dnia 26 bm. „Wieczór baletowy“, który na dotychczasowych przedstawieniach zapełnił widownię Teatru po brzegi publicznością.

„Ptak“.

W czwartek, dnia 27 bm. premjera Komedji w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego „Ptak“. Komedja ta obiegła wszystkie sceny polskie ciesząc się wszędzie niebywałem powodzeniem. „Ptaka“ przygotował reżysersko p. Witold Kuncewicz. Obsadę głównych ról w „Ptaku“ stanowić będą pp. Wanda Michałowska, Zofja Hajdamowicz, Antoni Durzyński, Jan Cieclerski, Marjan Jastrzębski, Janusz Mazanek, Władysław Pawłowski, Lucjan Wiśniewski, Antoni Wojdan, Tadeusz Żeromski i Mieczysław Zoner. Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w kasie Teatru. Telefon 24.48.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 25 bm. „Mecenas Bolbec i jego mąż“.
Środa, dnia 26 bm. „Wieczór baletowy“.
Czwartek, dnia 27 bm. „Ptak“ premjera.
Sobota, dnia 29 bm. „Casanowa“, premjera.

Teatr Polski na prowincji:

Czwartek, dnia 27 bm. „Wieczór baletowy“ w **Bielsku.**

Piątek, dnia 28 bm. „Mecenas Bolbec i jego mąż“ w **Cieszynie.**

Niedziela, dnia 30 bm. „Oj młody młody“ w **Mikołowie.**

Niedziela, dnia 30 bm. „Madame Butterfly“ w **Nowym Bytomiu.**

Dalsze podziękowania za kolonje letnie.

W miarę odbywania się zebrań towarzystw, które ze swej swej strony dokładały starania o doprowadzenie do skutku tegorocznych kolonij letnich dla dzieci śląskich nadchodzą też dalsze podziękowania ze strony rodziców pod adresem osób, które zajęły się zorganizowaniem kolonij, w szczególności kierownictwu Z. O. K. Z. i czynników władz.

I tak rodzice w Rudzie na zebraniu Z. O. K. Z. powzięli następującą rezolucję:

Zebrani w dniu dzisiejszym członkowie Z. O. K. Z. przyjmując do wiadomości sprawozdanie o akcji kolonij letnich wyrażają p. wojewodzie dr. Grażyńskiemu serdeczne podziękowanie za intensywne poparcie kolonij letnich, jak również składają podziękowanie dyrekcji Z. O. K. Z. za trud i prace około organizacji i przeprowadzenia kolonij letnich prosząc zarazem, by to złożne dzieło dalej przeprowadziła i rozbudowała.

Z Rydułtów piszą nam:

Na ostatniem zebraniu miejscowego koła Z. O. K. Z. w Rydułtowach postanowiono na wniosek jednego z zebranych a za zgodą wszystkich członków, wyrazić głównemu zarządowi bardzo serdeczne podziękowanie i rzetelne uznanie za starania około wysłania biednych dzieci na kolonje letnie. Zarówno dzieci jak i rodzice byli z akcji zupełnie zadowoleni, wobec czego wysłanie dziatwy na kolonje staje się jednym z najpewniejszych środków podtrzymywania polskości w poszczególnych miejscowościach.

Z Piasku pow. pszczyńskiego piszą nam:

Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich w Piasku, przesyła najserdeczniejsze podziękowanie za wysłanie na kolonje wakacyjne tutejszej dziatwy, która doznała tam troskliwej opieki i powróciła z ogromną wdzięcznością dla swych dobrodziejów.

Z Katowic piszą nam:

Imieniem koła rodzicielskiego przy miejskiem gimnazjum i liceum żeńskiem w Katowicach, składamy najserdeczniejsze podziękowanie za wysłanie 30 uczennic wymienionego Zakładu na kolonje wakacyjne.

Wystawa drobiu, królików, gołębi itd. w Katowicach.

Zapowiedziana wystawa pierwsza ogólno-śląska odbyć się mająca od 29. X. do 2. XI. br. w Katowicach w hali wystawowej przy parku Kościuszki zapowiada się bardzo okazale. Jako pierwsza tego rodzaju i ograniczająca się tylko na drób, króliki kozy i gołębie z wykluczeniem psów, ryb etc. przewyższa liczbowo wszystkie dotychczasowe wystawy w Polsce a nawet ostatnią krakowską wystawę o jedną trzecią. Także rasy poszczególne są w większej ilości zastąpione aniżeli na wystawach w Poznaniu, Krakowie, Warszawie, Lwowie z pominięciem wszelkich innych mniejszych wystaw. Wystawiane będą emdeńskie gęsi, kaczki pekingi, rouenskie, biegury indyjskie i kaczki latawce wysoko pienne. Pomiędzy kurami są zastąpione na Śląsku nieznana staro-polska rasa zielono nożek polskich, następnie włoskie Leghorny, Minorki, Wiandotty, ciężkie Brama-Putry, Plymouth-Rocki, Langshany, Koch-in-chiny, Orpingtony, Rhode Island Reds, Amerykańskie Leghorny, Holenderskie Czubatki Białe, Hamburskie Srebniaki, Karzełki a nawet importowane japońskie kury w Europie Środkowej bardzo mało znane Jokohamy. Pomiędzy indykami są również wszystkie rasy a szczególnie Mamouthe, wirgineńskie etc. Dział króliczy będzie szczególnie bogato obesłany w którym zastąpione są wszystkie rasy jak olbrzymie belgijskie, białe i srokate, barany francuskie a pomiędzy nimi nawet kilka jeszcze nieznanych ogółowi białych baranów, Chinchile i wiedeńskie niebieskie dostarczyciele poszukiwanych futerków, japońskie, zajączki, bobry alaski, śrebrniaki wszelkiego odcienia, holendry, podpalane, rosyjskie, gronostaje polskie i kudłaste angory. Pomiędzy gołębiami rasowemi znajdziemy siwki polskie, rysie, skowronki, stawaki, turkoty, pawiki, mewki wszelkich odcieni i koloracji. Najbogatszy jest dział gołębi pocztowych pomiędzy któremi znajdują się zwycięzcy i latawce najdalszych lotów urządzonych w Polsce. Pomiędzy kozami znajdujemy zwierzynę czystej rasy i krwi dalej bardzo bogato będzie dział futerkowy. W tym dziale nasze panie będą miały sposobność przekonać się naocznie, że futerka noszone i drogo zakupione pod jakakolwiek nazwą zwierzęcia zagranicznego są zwykłe królicze łudząco imitowane przez przemysł futerkowy, który nawet i na Śląsku zapoczątkowano. Pomiędzy wszelkiemi przyborami do hodowli drobiu zobaczymy-nawet wylęgarki i sztuczne kwoki. W dziale środków leczniczych zaznajomić się będzie można z rozmaitem lekarstwem na wszelkie choroby zwierzyny domowej. Nawet wystawione będą ule nowszego i poprawionego typu.

Wystawa przyczyni się bezsprzecznie ku większej chwale Rzeczypospolitej Polski, to też otwarcie jej uroczyście dokona wojewoda śląski w dniu 29. X. br. o godz. 11-tej, przy którem obecni będą przedstawiciele wszystkich władz i urzędów skupionych w grono protektorów i komitet honorowy. Poproszeni są również dziennikarze, przedstawiciele przemysłu, rolnictwa, handlu itd.

Sprawy gospodarcze.

W sprawie ograniczeń w przemiale żyta.

Min. spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów i kom. rządu m. st. Warszawy nowy okólnik w sprawie ograniczeń w przemyśle żyta, w którym w związku z wchodzącym w życie rozporządzeniem o przemiale żyta, wyjaśnia, co następuje:

Wobec braku w kraju standartów żyta, nastepstwem czego jest brak obowiązujących typów mąki, za czasową podstawę do czuwania nad wykonywaniem przez młyny przepisów o przemiale żyta, przyjąć należy właściwe regulowanie cen mąki i chleba.

M. S. W. zaleca przeto wojewodom wydać stosowne zarządzenia, by władze ustalające lub kontrolujące ceny mąki i chleba uwzględniały w kalkulacjach młynów i piekarń ceny mąki, pochodzącej z żyta conajmniej 65 proc. jednolitego wymiału. Ponieważ młyny odznaczają gatunki mąki różnymi znakami, należy skłonić młynarzy, aby we własnym interesie, dla uniknięcia zbędnych dochodzeń, określali na odpowiednich nalepkach również procentowość wymiału. To samo dotyczy nalepek na chlebie.

Do wypieku chleba pszenno-żytniego winna być poza mąką pszenną, używana mąka żytnia z wymiału również nie niżej 65 proc. Ponieważ produkcja tego pieczywa daje w obecnych warunkach pole do nadużyć na tle trudności dokładnego ustalenia wzajemnego stosunku składowych części tego pieczywa (produkowanego z mąki pszennej i żytniej), M. S. W. uważa za celowe, aby wojewodowie poczynili, w granicach możliwości odpowiednie kroki celem ograniczenia produkcji tego gatunku pieczywa.

Wobec nasuwających się możliwości nieścisłego przestrzegania przez młynarzy i piekarzy przepisów o ograniczeniu przemiału żyta, należy okresowo zażądać kontrolę przedsiębiorstw młynarskich i piekarskich. W trakcie tych rewizyj należy zwracać uwagę czy ceny mąki i chleba ujawnione są we właściwy sposób, tj. z podaniem procentowości mąki. Nasuwające się wątpliwości co do procentowości mąki i chleba należy rozstrzygać po uprzedniem zbadaniu prób przez najbliższe państwowe zakłady badania żywności.

Okólnik kończy się uwagą, że przekroczenie przepisów rozporządzenia o przemiale żyta powinno być karane z całą surowością, na jaką pozwala art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. grudnia 1926 r.

Bank Polski.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę października rb. wykazuje wzrost zapasu kruszcu t. j. złota i srebra o 2,6 milj. zł. (185.8 milj zł.). Zapas walut i dewiz wzrósł netto o 6.4 milj. zł. i wynosi 227,8 miljonów złotych. Portfel wekslowy wzrósł o 552 tys. zł. (420.2 milj. zł.). Salda na rachunkach żyrowych wzrosły o 18.9 milj. zł. (274,5 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 996 tys. zł. i wynosi 843,4 milj. zł., natomiast przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 78 tysięcy złotych (269 tys. zł). Inne pozycje bez większych zmian.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszów Banku Polskiego, które zostały zwołane celem dokonania zmian statutu, związanych z planem stabilizacyjnym, odbędzie się nie 8-go, lecz 5-go listopada.

SPORT.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Rady Sportowej Województwa Śląskiego.

odbyte w sobotę, dnia 22 bm. w lokalu pod „Złotą Gwiazdą“ przy udziale 11 Związków Sportowych miało zgodny i spokojny przebieg.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zagaił prezes Rady p. Flieger, który złożył swój urząd poczem przystąpiono do wyborów przewodniczącego i sekretarza Walnego Zgromadzenia.

Za przewodniczącego wybrano prezesa Polskiego Związku Gier Ruchowych p. majora Szeligę-Żuławskiego na sekretarza zaś referenta sportowego „Polski Zachodniej“ p. Gorzelanego.

Po stwierdzeniu obecności i podziału głosów, p. Flieger wygłosił obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności Rady Sportowej na temat którego wywiązała się przewlekła dyskusja, w której przedstawiciele większych Związków Sportowych, panowie Nogaj, Kordula i Wieczorek wyrazili swoje żale wobec Wojewódzkiego referatu Wychowania Fizycznego, który dotychczas wytężonej pracy Związków ani materjalnie ani i moralnie nie poparł.

Reasumując wywody swoich przedmówców dorzucił bardzo cennych uwag p. major r. Szeliga-Żuławski wskazując na solidarną i skoordynowaną pracę Związków w kierunku by cały naród górnośląski podnieść i usprawnić fizycznie.

Podkreślił ważność i znaczenie Ośrodka Wychowania Fizycznego na Górnym Śląsku wytrawną pracę jego kierownika kpt. Uhacza, który wyszkolił cały zastęp instruktorów, przezco przyczynił się do podniesienia poziomu sportu jako takiego. Wobec spóźnionego przystąpienia do Rady Sportowej G. O. Z. L. A. wybory odłożono do nast. zebrania. Zebranie wybrało komisję przygotowawczą do zwołania następ. Walnego Zebrania w osobach pp.: Fliegera, Szeligę-Żuławskiego i Wieczorka, których upoważniono do prowadzenia agend Zarządu..

Zebranie uchwaliło pozatem przyjąć na członków Rady te związki, które nie należą jeszcze do Rady Sportowej w razie gdy zgłoszą akces przystąpienia pośrednio lub bezpośrednio. Stowarzyszenia sportowe, które nie są zrzeszone w Polskim Związku Związków Sportowych mogą być przyjęte do Rady Sportowej jedynie za zezwoleniem Z. Z.

Termin następnego Walnego Zgromadzenia ustalono na dzień 15 listopada rb. Wnioski o przyjęcie do Rady Sportowej złożyć należy piśmiennie najpóźniej do dnia 10 listopada rb. pod adresem sekretarjatu Rady Sportowej ul. Pawła 3. Do Rady Sportowej nie należą jeszcze następujące Związki: Związek Strzelecki, Związek Pływacki, Górnośląski Związek Lekkoatletyczny, Związek Hokeyowy na trawie, Związek Narciarski, Związek Motocyklowy, Śląski Klub Hippiczny, Związek Tennisowy.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

nieodbyło się z uwagi na brak statutem sprzewidzianej ilości klubów, jak również wskutek nieterminowego zwołania tegoż.

Delegacji zebranych klubów bokserskich a mianowicie:

1. Bokserskiego Klubu Sportowego Katowice,
2. Boksing Clubu Król. Huta,
3. KS. 06 Mysłowice,
4. KS. 09 Mysłowice,
5. KS. Naprzód Lipiny,
6. KS. Rozwój Katowice,
7. KS. Mars Ruda,
8. KS. Powstaniec Godula,
9. KS. Powstaniec Ruda,
10. KS. Powstaniec Wełnowiec,
11. Tow. Gimn. Sokół II Katowice,
12. KS. Orzeł Wełnowiec,

wybrali delegację na Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego, które odbędzie się dnia 29 bm. w Poznaniu w następującym składzie: pp. Wieczorek Wł., bracia W. i B. Snopek, dyr. Rosada, Spiegelmann, Gałuszka i Zielonka.

Zebrani powzięli bardzo cenne wnioski na Walne Zgromadzenie P. Z. B. a mianowicie odnośnie do zmiany statutu, zmiany siedziby P. Z. B. — ostateczn. zlikwidow. sprawy zawod. w Polsce — sprawę przeprowadzenia mistrzostw Polski w wadze ciężk. oraz wniosą na plenum Walnego Zgromadzenia wniosek urządzenia kursów przedolimpijskich w najruchliwszych ośrodkach polskiego życia bokserskiego i to oddzielnie w Katowicach, w Poznaniu i Łodzi.

Na Walnem Zgromadzeniu bez usprawiedliwienia nie byli reprezentowani Kluby Bokserskie z Rybnika, z Tarnowskich Gór oraz Kolejowy i Policyjny KS. Katowice.

---

1. drużyna K. S. „Kościuszko“ Szopienice — 1. drużyna „Rozwój“ 3 : 1 dla „Kościuszko“.

Drużyna K. S. „Rozwój“ Katowice grała bez dyscypliny grę bardzo radykalną.

1. młodzież K. S. „Kościuszko“ Szopienice — 1. młodzież K. S. „Rozwój“ Katowice 4 : 1 dla „Kościuszko“ Szopienice.

Nieszcześliwa śmierć zasłużonego sportowca.

Przy wykonywaniu swego zawodu znalazł śmierć na miejscu dnia 20 bm. przez nieszczęśliwy wypadek samochodowy nasz członek Związku śp. Wolnik I mistrz Województwa Śląskiego na rok 1927 z towarzystwa ciężko-atletycznego Lurich Siemianowice. Związek przezto stracił najlepszego siłacza i mistrza w podnoszeniu ciężarów w klasie ciężkiej. Sport ciężkoatletyczny poniósł przez śmierć Wolnika wielką stratę.

Program radjowy.

Środa 26 października.

Warszawa fala 1.111 m.

15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,00 Odczyt z dziedziny szkolnictwa — 17,45 Program dla dzieci i młodzieży — 18,15 Koncert popołudniowy — 19,00 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 20,30 Operetka w trzech aktach E. Kalmana „Manewry jesienne" — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 422 m.

12,00 Koncert z płyt gramofonowych 17,45 Program dla dzieci i młodzieży — 18,15 Transmisja z Warszawy — 19,00 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy — 19,15 Rozmaitości — 20,00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 20,30 Koncert poświęcony muzyce komnatowej: Mozart-Haydn.

Poznań fala 280,4 m.

12,45 Koncert tercetu salonowego — 13,00 Giełda zbożowa i towarowa — 14,00 Giełda pieniężna — 18,00 Recital lokalny artystki opery Aleksandry Szafrańskiej — 19,10 Lekcja języka francuskiego — 19,35 Komunikaty gospodarcze — 19,55 Odczyt: Szkoła a kształcenie samego siebie — 20,30 Koncert kameralny — 22,00 Nowości o powszechnej wystawie w Poznaniu — 22,30 Muzyka taneczna.

Wrocław fala 322,6 m.

Gliwice fala 250 m.

16,15 Koncert — 17,45 Program dla młodzieży — 20,10 Śpiew i orkiestra — 22,15 Płyty gramofonowe.

Berlin fala 483,9 m.

11,00 Koncert orkiestry z radjowystawy w Szczecinie — 15,30 Sprawy kobiece — 17,00 Koncert popularny — 22,30 Koncert.

Wiedeń fala 517,2 m.

11,00 Koncert popołudniowy — 15,15 Teatr dla młodzieży — 17,50 Gospodarstwo rolne — 19,00 Transmisja z opery miejskiej: „Aida" opera Verjego.

Sprawy towarzystw.

Baczność Budowlarze! W następujących miejscowościach i dniach odbędą się zebrania murarzy, cieśli i robotników budowlanych:

Kalety, dnia 28 bm., referent p. Kaniewski z Król. Huty.

Lubliniec, dnia 30 bm., referent p. Kaniewski z Królewskiej Huty.

Tarnowskie Góry, dnia 27 bm., referent p. Niemczyk z Katowic.

Szarlej, dnia 28 bm., referent p. Niemczyk z Katowic.

Brzeziny, dnia 28 bm., referent p. Miedziński z Katowic.

Chorzów, dnia 27 bm., referent p. Kaniewski z Królewskiej Huty.

Łagiewniki, dnia 26 bm., ref. p. Niemczyk z Katowic.

Ruda, dnia 26 bm., ref. p. Miedziński z Katowic.

Nowy Bytom, dnia 3 listopada, ref. p. A. Kowalczyk z Katowic.

Świętochłowice, dnia 28 bm., ref. p. A. Kowalczyk z Katowic.

Królewska Huta, dnia 26 bm., ref. p. A. Kowalczyk z Katowic.

Katowice, dnia 27 bm., ref. p. A. Kowalczyk z Katowic.

Mysłowice, dnia 3 listopada, ref. p. Kaniewski z Królewskiej Huty.

Siemianowice, dnia 4 listopada, ref. p. Kaniewski z Król. Huty.

Szopienice, dnia 4 listopada, ref. p. Miedziński z Katowic.

Janów, dnia 4 listopada, ref. pp. Kaniewski i Niemczyk.

Pszczyna, dnia 30 bm., ref. p. Kowalczyk z Katowic.

Mikołów, dnia 3 listopada, ref. p. Miedziński z Katowic.

Rybnik, dnia 26 bm., ref. p. Szefczyk z Rybnika.

Knurów, dnia 27 bm., ref. p. Szefczyk z Rybnika.

Jastrzęb, dnia 28 bm., ref. p. Szefczyk z Rybnika.

Wodzisław, dnia 30 bm., ref. p. Szefczyk z Rybnika.

Obszary, dnia 3 listopada, ref. p. Szefczyk z Rybnika.

Żory, dnia 4 listopada, ref. p. Szefczyk z Rybnika.

Godzina i lokal zebrania, oraz osobne zaproszenia na zebrania wygotują zarządy miejscowe i funkcjonarjusze związków. Na porządku obrad obecny ruch zarobkowy budowlarzy. Wstęp na zebrania za okazaniem legitymacji związkowej albo zaproszenia. O jaknajliczniejszy udział w zebraniach prosi

Związek Pracowników Budowlanych Z. Z. P.
A. Kowalczyk, prezes.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" Verlagsgesellschaft mit beschränkter Haftung — Spółka z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Gaczu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowy Gacz tom II wykaz Nr. 10 podwórze z budynkami, rola, łąka, pastwisko i las, o powierzchni 7,87,70 hektarów i 11.78 talarów czystego dochodu gruntowego, oraz 195 marek złotych wartości użytkowej budynku, matrykuła art. 36, Nr. 21 i 34 katastru budynkowego, na imię Pawła Henryka Banerta, z Mysłowic, zostanie dnia 10 stycznia 1928 r. o godz. 10-tej do południa wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 29.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 29. września 1927 r.

Mysłowice, d. 17 października 1927.

Sąd Powiatowy.